

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI USTAWODAWCZEJ

(NR 63)

z dnia 16 lipca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ustawodawczej (nr 63)

16 lipca 2026 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **zaopiniowanie dla Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka – w trybie art. 40 ust. 2 regulaminu Sejmu – poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu oraz ustawy – Kodeks karny (druk nr 908),**
- **zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: SK 28/22, P 11/26, SK 25/25, P 9/26, SK 59/24, SK 63/25.**

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marzena Laskowska** – dyrektor Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, **Natalia Cabaj**, **Tomasz Esmund**, **Paweł Kościelny**, **Marcin Spyra**, **Michał Ziółkowski** – eksperci ds. legislacji z BEOS, **Marcin Wójcik** – z sekretariatu w BEOS, **Tomasz Czech**, **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa posłów przybyłych na dzisiejsze posiedzenie, również naszych ekspertów, na czele z dyrektorem Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, panią Marzeną Laskowską. Bardzo serdecznie witamy.

Proszę państwa, porządek dzienny państwo otrzymaliście, wobec tego przystąpmy niezwłocznie do jego realizacji.

Mamy skierowany z Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, w trybie art. 40 ust. 2 regulaminu Sejmu, projekt ustawy poselskiej o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy – Kodeks karny (druk nr 908).

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zwróciła się do nas o wyrażenie opinii w sprawie tej ustawy.

Nasi eksperci za chwilę też się wypowiedzą na ten temat, bo do samego projektu nie ma, jak rozumiem, zastrzeżeń natury zgodności z konstytucją RP czy prawem Unii Europejskiej. Ten projekt nie został też skierowany do łącznego rozpatrzenia przez dwie komisje, czyli pozostaje całkowicie we właściwości Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Wydaje mi się, że w tej sytuacji Komisja Ustawodawcza może po prostu wnieść uwagi do projektu, albo pozostawić projekt bez uwag. Gdybyśmy mieli bowiem wyrażać pozytywną czy negatywną opinię o projekcie, to de facto musielibyśmy się nad nim merytorycznie pochylić. To wymagałoby już szerszej dyskusji i rozpatrzenia raczej tego projektu.

Nie wiem więc, panie mecenasie, jak by pan to widział? Pytam się naszych ekspertów z Biura Legislacyjnego.

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to już zależy od Komisji, czy chcecie państwo bardziej szczegółowo wchodzić w przepisy i ewentualnie do każdego przepisu zgłaszać jakieś uwagi.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bez uwag.

Legislator Tomasz Czech:

Czy, tak jak pan przewodniczący powiedział, chcecie ogólnie, generalnie odnieść się do tego projektu i ewentualnie wpisać, nie wiem, pozytywne czy negatywne uwagi, czy informacje, że nie zgłaszacie uwag.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. W takim razie otwieram dyskusję, jak byście państwo to widzieli?

Poseł Urszula Nowogórska (PSL-TD):

Panie przewodniczący, proponuję, żeby ten projekt jednak zostawić we właściwości Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, bo tak naprawdę to jest materia pracy tej komisji, a nie naszej. W związku z tym wydaje się racjonalne, żebyśmy jako Komisja nie dawali opinii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czyli pozostawili bez uwag. Kto z państwa jest za takim rozwiązaniem?

Wobec tego głosujemy.

Kto z państwa jest za pozostawieniem projektu bez wnoszenia do niego uwag? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 18 posłów. Za – 11, wstrzymało się od głosu – 7. Zatem odsyłamy projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka bez wnoszenia uwag.

Przechodzimy do rozpatrzenia spraw konstytucyjnych.

Pierwsza sprawa SK 28/22. Pan profesor Marcin Spyra, proszę bardzo.

Ekspert ds. legislacji z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Marcin Spyra:

Bardzo dziękuję. Marcin Spyra, Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

Skarga konstytucyjna dotyczy przepisu, a raczej braku przepisu o możliwości zaskarżenia rozstrzygnięcia o wstrzymaniu decyzji prezesa UOKiK w postępowaniu, którego przedmiotem przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów jest ocena prawidłowości tej decyzji.

Skarżąca wystąpiła w postępowaniu o zgodę na koncentrację do prezesa UOKiK, o zgodę na nabycie udziałów w innej spółce. Taka zgoda została udzielona. Zarówno prezes UOKiK, jak i skarżąca wychodzili z założenia, że nie jest potrzebne uprawnomocnienie się tej decyzji, aby była ona wykonywana. Natomiast ta decyzja o zgodzie na koncentrację została zakwestionowana przez rzecznika praw obywatelskich, który wystąpił do sądu o wstrzymanie wykonania tej decyzji. Sąd, działając *ex parte*, bez udziału skarżącej, zgodnie z obowiązującą procedurą, wstrzymał wykonanie tej decyzji, tym samym pozbawiając skarżącą możliwości realizacji uprawnień, które wynikają z planowanej czy dokonanej już w pewnym momencie transakcji.

Skarżąca zwróciła uwagę na to, że nie ma możliwości zaskarżenia tego rozstrzygnięcia. Wystąpiła o uzasadnienie postanowienia sądu. Sąd, zgodnie z istniejącą procedurą, odmówił tego uzasadnienia, zwracając uwagę na to, że w sytuacji, w której postanowienie nie podlega zaskarżeniu zażaleniem, sporządzenie tego uzasadnienia nie jest dopuszczalne. W tej sytuacji jednocześnie wykluczona została możliwość złożenia zażalenia, ponieważ sporządzenie uzasadnienia jest przesłanką możliwości złożenia zażalenia. Oczywiście to zażalenie nie może być złożone, ponieważ nie ma takiego przepisu, nie ma podstawy do jego złożenia.

To właśnie kwestionuje skarżąca, zwracając uwagę na to, że to rozstrzygnięcie o wstrzymaniu wykonania decyzji jest rozstrzygnięciem, które z jednej strony w dalekim stopniu ingeruje w jej uprawnienia, w tym majątkowe, ponieważ uniemożliwia wykonanie nabytych praw majątkowych, z drugiej strony jest wątpliwe proceduralnie. Pozbawia skarżącą jako stronę w tym postępowaniu możliwości wypowiedzenia się na ten temat, czy tego typu rozstrzygnięcie jest prawidłowe, czy nieprawidłowe. Skarżąca nie uczestniczy w postępowaniu zmierzającym do wydania postanowienia o wstrzymaniu wykonalności tej decyzji, a później nie ma możliwości zakwestionowania i wypowiedzenia się w tym zakresie. To jest, zdaniem skarżącej, osobna sprawa, która ingeruje w jej prawa i wolności konstytucyjne, takie jak prawo do sprawiedliwego procesu, jak możliwość rozpoznania sprawy przez organ lub sąd drugiej instancji, takiej jak prawo prowadzenia działalności gospodarczej czy wykonywania praw majątkowych, dlatego kwestionuje poprawność tego przepisu.

Generalnie tutaj mogłyby być wątpliwości, czy było konieczne złożenie tego środka zaskarżenia, ponieważ są różne linie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Jednak, ponieważ Sąd Najwyższy przyjmuje, że uzyskanie uzasadnienia postanowienia jest konieczną przesłanką złożenia zażalenia, a w uzasadnieniu postanowienia o odmowie sporządzenia uzasadnienia wskazano, że podstawą tego rozstrzygnięcia jest brak możliwości zażalenia tego postanowienia, to należy przyjąć, że formalne przesłanki dopuszczalności rozpoznania tej skargi zostały spełnione.

Podstawowym wzorcem kontroli w tej sprawie powinien być art. 78 Konstytucji RP. Kwestia, jaką jest wstrzymanie wykonania decyzji, to jest w rozumieniu konstytucji odrębna sprawa, która wpływa, tak jak słusznie wskazała skarżąca, na przysługujące jej prawa i wolności konstytucyjne. To ma praktycznie bardzo duże znaczenie. Wiąże się bowiem z pewnymi konsekwencjami majątkowymi, ponieważ na czas trwania postępowania przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, które może być długotrwałe, tego typu rozstrzygnięcie wywołuje skutki i dlatego należy traktować je jako odrębną sprawę. W związku z tym należy rzeczywiście przyjąć, że skarżącej powinno być umożliwione złożenie odwołania.

To rozstrzygnięcie nie jest bowiem przejawem kontroli prawidłowości działania prezesa UOKiK i to postanowienie o wstrzymaniu wykonania decyzji nie jest rozstrzygnięciem w tym rozumieniu drugiej instancji, która kontroluje to działanie prezesa. Może też dotyczyć na przykład tych sytuacji, w których wykonalność decyzji wynika z ustawy. Wobec tego to jest odrębna sprawa.

Przesłanki, jakkolwiek zostały wypracowane przez orzecznictwo, są jednak sformułowane w sposób dość ogólny. Wobec tego to, co jest konstytucyjną przesłanką zastosowania, racją art. 78 Konstytucji RP, czyli to, aby ograniczyć ryzyko arbitralności rozstrzygnięć poprzez kontrolę rozstrzygnięcia wydanego w pierwszej instancji, jest jak najbardziej uzasadnione w tym przypadku, w sytuacji, w której skutki rozstrzygnięcia są daleko idące dla wykonywania praw i wolności konstytucyjnych skarżącej. Jednocześnie jednak istnieje pewne ryzyko posługiwania się ogólnymi i nie do końca sprecyzowanymi kategoriami przez sąd, który wydaje postanowienie w tym zakresie. Istnieje potrzeba zbadania prawidłowości tego rozstrzygnięcia.

Na gruncie art. 78 nie ma wprowadzić reguły, która wymagałaby, żeby każde rozstrzygnięcie, które jednak ma charakter wypadkowy w procesie, musiało być skontrolowane zażaleniem. Natomiast wyłączenie tego prawa powinno być zbadane poprzez kryteria, które wynikają z art. 31 ust. 3 konstytucji, poprzez zasadę proporcjonalności. Natomiast tu należy przyjąć, że te kryteria nie zostały zrealizowane, dlatego że pozbawienie możliwości złożenia zażalenia nie przyspiesza postępowania, ponieważ kwestia wykonalności nie wpływa merytorycznie na rozstrzygnięcie.

Z drugiej strony to, co jest mechanizmem kontrolnym w procedurze cywilnej w odniesieniu do postanowień, które nie podlegają zażaleniu, czyli możliwość rozpatrzenia ich prawidłowości przy wydaniu wyroku albo potem zaskarżenie tego i zwrócenie na to uwagi przy złożeniu apelacji, tu też nie ma znaczenia. Bowiem to rozstrzygnięcie nie wpływa merytorycznie na treść wyroku, który w pierwszej instancji wydaje Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Wobec tego zachowanie prawa strony do kontroli tego postanowienia i możliwości wypowiedzenia się w tym zakresie wymaga, aby z punktu widzenia reguł konstytucyjnych w tym zakresie zażalenie stronie przysługiwało. Stąd propozycja, aby wnieść o to, iż ten przepis jest niezgodny z art. 78 w związku z art. 45 ust. 1 i w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie profesorze.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie ma pytań. Wobec tego głosujemy.

Kto z państwa jest za pozytywną opinią? Tak, czekamy jeszcze na posłów, którzy się nie zalogowali. Jeszcze jeden poseł idzie. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Czy wszyscy państwo zagłosowali? Rozumiem, że tak. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 19 posłów. Wszyscy za. Zatem w tej sprawie pozytywna opinia Komisji.

Przechodzimy do sprawy P 11/26.

Jednocześnie bardzo prosiłbym państwa posłów, żeby wyciszyć rozmowy, bo jednak jak ekspert przedstawia nam sprawę, to chcielibyśmy słyszeć przedstawiane przez niego argumenty.

O takie zwięzłe przedstawienie problemu konstytucyjnego poproszę teraz panią mecenas Natalię Cabaj. Proszę bardzo.

Ekspert z ds. legislacji Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Natalia Cabaj:

Bardzo dziękuję. Natalia Cabaj, Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za głos.

Przedstawię projekt stanowiska w sprawie rozpatrywanej przez Trybunał Konstytucyjny pod sygn. akt P 11/26 z wnioskiem o umorzenie postępowania w całości ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Postępowanie dotyczy art. 445¹ § 1, zdanie pierwsze Kodeksu postępowania cywilnego, zgodnie z którym, jeżeli sprawa o rozwód lub o separację jest w toku, to nie może być wszczęte

odrębne postępowanie dotyczące władzy rodzicielskiej nad wspólnymi małoletnimi dziećmi stron lub o ustalenie kontaktów z nimi. Przepis ten statuuje taką zasadę koncentracji wszystkich spraw opiekuńczych w jednym sądzie, która przedmiotowo dotyczy dwóch sfer. Po pierwsze, wszystkich spraw dotyczących władzy rodzicielskiej (tutaj formuła jest szeroka) oraz spraw o ustalenie kontaktów z dziećmi – tutaj już formuła jest węższa, nie obejmuje wszystkich spraw związanych z ustaleniem kontaktów, a jedynie te, w których chodzi konkretnie o samo ustalenie. Formuła ta nie obejmuje zatem w szczególności postępowań w sprawie wykonywania (egzekucji) kontaktów. I właśnie w tym zakresie, w jakim pominięta jest ta grupa spraw, przepis jest kwestionowany przez podmiot inicjujący postępowanie w niniejszej sprawie, którym jest sąd rejonowy kierujący pytanie prawne.

Jak zatem widać z samego sposobu sformułowania petitum, ale także z kierunku uzasadnienia zarzutów, w tym konkretnym przypadku sąd pytający nie tyle kwestionuje brzmienie przepisów, ile kwestionuje brak określonego brzmienia przepisów.

Kwestia dopuszczalności kontrolowania przez Trybunał Konstytucyjny braku konkretnych regulacji była już z pewnością wielokrotnie w trakcie Komisji analizowana. Pełny standard konstytucyjny oraz pełna analiza przepisów z uwzględnieniem wszystkich wymogów oczywiście pozostaje w projekcie stanowiska. W dużym jednak skrócie Trybunał Konstytucyjny odróżnia zaniechania, czyli sytuacje, w których ustawodawca podejmuje decyzję o nieuregulowaniu jakiejś kwestii, od pominięć, czyli sytuacje, w których konkretna materia została uregulowana, ale w sposób niekompletny, częściowy. Jak sama nazwa wskazuje, dochodzi do pominięcia jakiegoś elementu, bez którego obowiązująca regulacja jest niepełna.

W niniejszej sprawie trudno mówić o pominięciu ustawodawczym, czyli o sytuacji, w której Trybunał Konstytucyjny mógłby orzekać. Jak się wydaje, charakter prawny zarzutu dotyczy raczej typowego zaniechania prawodawczego. Trudno bowiem mówić o pominięciu w sytuacji, w której dana kwestia, dana regulacja znalazła swoje odzwierciedlenie w przepisach, tylko treść tych przepisów nie do końca odpowiada postulatowi strony inicjującej postępowanie. W niniejszej sprawie zauważyć należy bowiem, że kwestia uprawnień sądu okręgowego, który rozpatruje sprawy o rozwód lub sprawy separacyjne, do przejęcia funkcji opiekuńczych w zakresie wykonywania kontaktów została uregulowana, a zatem nie została pominięta, w art. 582¹ k.p.c. Problem polega jednak na tym, że ta dopuszczalność rozpoznania sprawy przez sąd okręgowy dotyczy wyłącznie sytuacji, w których o takie rozpoznanie, o taką punktową zmianę właściwości sądu wniesie jedna ze stron postępowania, czyli w tym wypadku jedna ze stron postępowania o rozwód lub separację.

Z tego też względu w niniejszej sprawie można mówić co najwyżej o zaniechaniu prawodawczym. Sprawa pozostaje zatem poza zakresem kognicji Trybunału Konstytucyjnego, stąd właśnie wniosek o umorzenie postępowania w całości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, pani mecenas.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Tak? Czy pani przewodnicząca chciała głos zabrać? Nie. Nie widzę, nie ma pytań.

Wobec tego głosujemy.

Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego projektu stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 23 posłów. Wszyscy byli za pozytywną opinią.

Wobec tego przechodzimy do sprawy SK 25/25. Tutaj ponownie pani mecenas Natalia Cabaj.

Ekspert z BEOS Natalia Cabaj:

Bardzo dziękuję.

Przedstawię projekt stanowiska w sprawie rozpatrywanej pod sygn. akt SK 25/25, ponownie z wnioskiem o umorzenie postępowania w całości ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Sprawa została zainicjowana skargą konstytucyjną. Skarżącym jest referendarz sądowy, który zwrócił się do ministra sprawiedliwości o przeniesienie do sądu w innej miejscowości, ponieważ uzyskał decyzję odmowną. Zakwestionował przepis, zgodnie z którym decyzja o przeniesieniu referendarza sądowego do innego sądu traktowana jest przez przepisy jako rozstrzygnięcie mieszczące się w granicach pewnych uprawnień władczych przełożonego względem osoby podległej

jej służbowo. Podstawowym zarzutem skarżącego w niniejszej sprawie jest naruszenie prawa do sądu. Jak można się domyślać, samo uzasadnienie pozostawia w tej sferze pewne wątpliwości. Natomiast można się domyślać, że główny zarzut skarżącego polega na tym, że od decyzji ministra sprawiedliwości takiemu referendarzowi nie przysługuje prawo odwołania do sądu.

Można powiedzieć, że z tym zarzutem są dwa problemy. Pierwszy jest taki, że zgodnie z ustrojową koncepcją skargi konstytucyjnej jej wywodzenie jest możliwe tylko w sytuacji, w której skarżący dysponuje decyzją, orzeczeniem wydanym na podstawie przepisu, który kwestionuje. W przypadku kwestionowania prawa do sądu takim orzeczeniem czy decyzją może być wyłącznie orzeczenie sądu odrzucające dany środek ze względu na jego niedopuszczalność. Takim orzeczeniem skarżący w niniejszej sprawie nie dysponuje.

Warto jednak wspomnieć, że w niniejszej sprawie poważne wątpliwości budzi także uzasadnienie tego wniosku. Prawo do sądu jest prawem bardzo złożonym, z którego Trybunał Konstytucyjny wywodzi wiele uprawnień. Można się z kontekstu domyślać, o jakie konkretne uprawnienie skarżący wnosi. Nie przedstawia jednak w żadnym zakresie, nawet minimalnym, wytłumaczenia, dlaczego uważa spór w zakresie podległości służbowej za sprawę w rozumieniu konstytucyjnym. W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, a także ustaleń doktryny takie zakwalifikowanie tej grupy spraw budzi bowiem poważne wątpliwości.

Podobne wątpliwości budzi także uzasadnienie pozostałych, takich pobocznych zarzutów skarżącego. W jednym z nich wzorcem kontroli jest zasada równości w kontekście równego dostępu do służby publicznej. Tutaj brakuje testu równości. Skarżący nie przeprowadza go nawet w minimalnym zakresie. To znaczy nie jest do końca jasne, jakie uprawnienia jakich dwóch grup podmiotów w ogóle ze sobą porównuje.

Przed wszystkim jednak skarżący nie wyjaśnia, w jaki sposób rozumie równość dostępu do służby cywilnej. Jak już bowiem wspomniano, w niniejszej sprawie nie chodzi o kwestię umożliwienia dostępu do służby ani nawet awansu w ramach tej służby, a jedynie wyboru miejsca, w którym te obowiązki służbowe są wykonywane. Chodzi zatem o przeniesienie na równoległe stanowisko służbowe w innej miejscowości.

Kolejnym zarzutem wnioskodawcy jest naruszenie zasady art. 47 – chodzi oczywiście o prawo do prywatności. Jak się wydaje, w tym zakresie skarżący trochę nadaje konstytucyjnej gwarancji, konstytucyjnemu prawu znaczenie, którego on mieć nie może. Prawo do prywatności w pewnym sensie pełni w zasadzie funkcję ochronną, to znaczy chroni ono obywatela przed nadmierną ingerencją ze strony państwa. Z prawa do prywatności nie można jednak wywodzić żadnego konkretnego prawa podmiotowego, a tym bardziej prawa podmiotowego do wykonywania obowiązków służbowych w konkretnej miejscowości.

Z tego też względu postępowanie podlega umorzeniu w całości ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, pani mecenas.

Otwieram dyskusję.

Czy są chętni do zabrania głosu? Nie ma.

Wobec tego głosujemy.

Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego projektu stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 17 posłów. Wszyscy za. W tej sprawie również pozytywna opinia.

Teraz sprawa P 9/26. Pan mecenas Tomasz Esmund. Proszę bardzo.

Ekspert ds. legislacji z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Tomasz Esmund:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. akt P 9/26 została wszczęta pytaniem prawnym sądu powszechnego.

W toku postępowania przed sądem pytającym jeden z pozwanych złożył wniosek o przeprowadzenie tzw. testu niezawisłości i bezstronności, kwestionując tym samym status sędziego zasiadającego w składzie sądu pytającego. W tej sytuacji sąd pytający powziął wątpliwości co do konstytucyjności przepisu, w oparciu o który pozwany złożył wniosek – mowa o art. 42 § 3 Prawa ustroju sądów powszechnych – i wystąpił z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego.

Problem konstytucyjny sprowadza się do pytania, czy obowiązek badania przez sąd spełnienia przez sędziego wymogów niezawisłości i bezstronności z uwzględnieniem okoliczności

jego powołania oraz postępowania po powołaniu narusza standard pewności i bezpieczeństwa prawnego w zakresie konstytucyjnie ukształtowanego statusu sędziego. A tym samym wpływa na zaufanie do stabilności instytucji sądu i do prawidłowego funkcjonowania władzy sądowniczej.

W prezentowanym projekcie stanowiska wnioskujemy o umorzenie postępowania z uwagi na to, że pytanie prawne nie spełnia przesłanki funkcjonalnej. Po pierwsze, zakres normatywny przedmiotu kontroli pozostaje w oderwaniu od możliwego dopuszczalnego sposobu zastosowania kwestionowanego przepisu przez sąd pytający.

Zaskarżony przepis formułuje dopuszczalność złożenia wniosku przez uprawniony podmiot, lecz nie stanowi podstawy orzekania przez sąd pytający. Sąd pytający bowiem nie będzie rozpoznawał wniosku dotyczącego niezawisłości i bezstronności we własnej sprawie. Rolą sądu pytającego nie jest zatem przeprowadzenie kwestionowanego testu, lecz wyłącznie przyjęcie stosownego wniosku od pozwanego. Test na mocy stosownych przepisów zostanie przeprowadzony już przez zupełnie inny skład orzekający, przez inny sąd.

Sąd kwestionuje natomiast samą istotę testu niezawisłości, którego sam nie będzie przeprowadzał. Tymczasem jego obowiązki wynikające z tego skarżonego przepisu są bardzo ograniczone, w znacznej mierze mają charakter techniczny i w ogóle nie są przez sąd kwestionowane.

Po drugie, pozwany wnioskujący o przeprowadzenie owego testu, jak wynika z opisu stanu faktycznego, domaga się oceny przeprowadzenia tego testu jedynie w pewnym aspekcie. To znaczy w aspekcie dotyczącym postępowania sędziego po jego powołaniu, a więc z wyłączeniem okoliczności dotyczących jego powołania. Tymczasem zarzuty sformułowane w pytaniu prawnym dotyczą przede wszystkim kwestii powołania sędziego, naruszenia art. 179 Konstytucji RP. Tego rodzaju ograniczony w ogóle zakres dopuszczalnego rozpoznania sprawy sprawia, że... Czyni właściwie bezprzedmiotowym większość zarzutów stawianych w trakcie postępowania, w uzasadnieniu pytania prawnego.

Po trzecie, to już uzupełniając – jednym z aspektów przesłanki funkcjonalnej jest konieczność wykazania przez sąd występujący z pytaniem prawnym, że wnoszone przez niego zastrzeżenia są obiektywnie uzasadnione na tyle, aby w ogóle zachodziła potrzeba ich wyjaśniania w ramach pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego. Chodzi o kwestię subsydiarności pytania prawnego. Mianowicie to pytanie powinno być zadane dopiero, gdy sąd pytający nie ma możliwości dokonania wykładni przepisu w sposób eliminujący wątpliwość konstytucyjną. Tymczasem sąd pytający, jak sam przyznał, w ogóle nie podjął próby przeprowadzenia stosownej wykładni przed wystąpieniem z pytaniem prawnym, z góry zakładając brak możliwości usunięcia wątpliwości wykładnią prokonstytucyjną, bez wyjaśnienia motywów podjęcia takiej decyzji.

Podsumowując, w naszej ocenie pytanie prawne nie spełnia przesłanki funkcjonalnej. Zatem orzekanie przez Trybunał Konstytucyjny w tej sprawie jest niedopuszczalne. W konsekwencji w stanowisku wnioskujemy o umorzenie postępowania w całości z uwagi na niedopuszczalność wydania wyroku. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie mecenasie.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan poseł Wojciech Szarama, proszę bardzo.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Brak tej przesłanki funkcjonalnej wydaje się niewątpliwy i to jest podstawa do złożenia stanowiska o umorzenie postępowania. To wydaje się oczywiste.

Natomiast pan w uzasadnieniu powołał się jeszcze na inne podstawy, które moim zdaniem są wątpliwe albo z którymi się nie zgadzam. Możemy sobie to wyjaśnić, na ile to jest pana opinia, która po przyjęciu stanie się opinią Komisji i marszałka Sejmu, a na ile to jest powołanie się jednak na orzeczenia trybunałów europejskich.

Z tego, co bowiem pamiętam, powołał się pan na podobną sprawę toczoną z wniosku Naczelnego Sądu Administracyjnego przed Trybunałem Konstytucyjnym, gdzie zapadło orzeczenie o niekonstytucyjności rozwiązania związanego z badaniem niezawisłości sędziów. Moim zdaniem przepis ustawy, który został wprowadzony w określonych warunkach – pewnego takiego przymusu, szantażu wobec Polski – jest przepisem niefortunnym i niepotrzebnym w demokratycznym państwie prawa, ponieważ możliwości badania niezależności sędziego przewidują przepisy kodeksowe i one moim zdaniem są wystarczające. Jednak wtedy trzeba było się zdecydować na kolejny krok, który skutkuje teraz różnymi kłopotami.

Stwierdził pan, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący wniosku Naczelnego Sądu Administracyjnego... Nie został opublikowany, a więc nie może być stosowany. Na ten temat możemy dyskutować, bo są różne szkoły. Jedni twierdzą, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który został ogłoszony, obowiązuje. Inni mówią, że powinien zostać opublikowany w Monitorze Polskim i dopiero wtedy obowiązuje.

Jest jeszcze kolejna sprawa. Pan mówiąc o tym, że wyrok zapadł w obecności sędziego, którego udział w składzie Trybunału Konstytucyjnego jest nieuprawniony, potem zaznaczył, że takie są wyroki trybunałów europejskich, ale to zaznaczenie jest w nawiasie. Z tego wnioskuję, że pan uważa, że rzeczywiście w wydaniu tego wyroku uczestniczyła osoba nieuprawniona. Tego zdania nie podzielam i chciałbym zwrócić uwagę na rzecz następującą. Jeśli uznamy, że trybunały europejskie będą decydowały, kto w Polsce jest sędzią, a kto nie, to po prostu stracimy suwerenność.

Absolutnie nie możemy krytykować różnych rzeczy, funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, ustaw przyjmowanych przez jeden, drugi czy trzeci rząd. Natomiast, jeśli uznamy, że organ funkcjonujący poza Polską, poza polską konstytucją będzie mógł orzekać, które wyroki są obowiązujące, a które nie, ze względu na to, że są sędziowie, którzy są nieuznawani przez te europejskie trybunały za sędziów – stracimy wtedy jako Polska suwerenność.

W tym więc stanie rzeczy, godząc się z pana opinią co do braku funkcjonalności tego wniosku, tej przesłanki funkcjonalności, ze względu na kształt tego uzasadnienia, niestety nie mogę poprzeć wniosku o przyjęcie tej opinii.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie mecenasie, chciałby się pan odnieść?

Ekspert z BEOS Tomasz Esmund:

Rozumiem, że pan poseł Szarama ma na myśli wyrok SK 68/25, w którym Trybunał Konstytucyjny orzekł o... To jest bardzo świeży wyrok, z 25 lutego 2026 r., w którym Trybunał Konstytucyjny zajmował się zagadnieniem testu niezawisłości i bezstronności sędziego, jednakże w odniesieniu do sędziów sądu administracyjnego. I faktycznie ten wyrok nie został opublikowany w Dzienniku Ustaw.

Ta kwestia została podniesiona w szczególności w takim kontekście, że sąd w ogóle nie odniósł się do tego wyroku i jakby do wpływu tego wyroku na ewentualną możliwość dokonania bądź niedokonania wykładni prokonstytucyjnej tego przepisu. Jeśli natomiast chodzi o kwestię braku publikacji w Dzienniku Ustaw i wskazywania na orzeczenia ETPC czy TSUE, to mamy projekt stanowiska Sejmu, który opiera się na uchwale Sejmu dotyczącej Trybunału Konstytucyjnego.

Poza tym nie prezentuję oczywiście swojego własnego poglądu. Są to poglądy zawarte w opiniach Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji w tym przedmiocie, stąd zostały one tutaj zamieszczone. Jeśli kierownictwo jeszcze miałoby coś do dodania, to...

Ekspert ds. legislacji z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Michał Ziółkowski:

Jeżeli mogę...

Ekspert z BEOS Tomasz Esmund:

Pan przewodniczący, jeżeli mógłby...

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, widzę. Mecenas Ziółkowski, proszę bardzo.

Ekspert z BEOS Michał Ziółkowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Fragment, do którego pan poseł się odniósł, jest na str. 10, to jest fragment dotyczący wyroku SK 68/25. Ten fragment ma wymiar sprawozdawczy w tym sensie, że wyrok zapadł przed zadaniem pytania prawnego. W związku z tym sąd powinien był uwzględnić wyrok Trybunału Konstytucyjnego zgodnie z sądowym paragrafem stosowania prawa, niezależnie od tego, czy wyrok jest ogłoszony, czy nie.

Sąd w ogóle nie odnosi się do tego zagadnienia, dlatego więc ten fragment pojawia się w projekcie stanowiska. Nie jako przesłanka dodatkowa umorzenia postępowania, tylko jako opis pewnego zaniechania ze strony sądu argumentacyjnego. Czysto doktrynalnie, nawiązując do tego, co pan poseł powiedział, jeżeli wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest ogłoszony ustnie, to wywołuje on skutki dla porządku prawnego, nawet jeżeli nie został ogłoszony w dzienniku urzędowym.

Ogłoszenie w dzienniku urzędowym ma tylko ten skutek, że doprowadza do derogacji przepisu z systemu prawnego. Niemniej jednak wyrok już od momentu ogłoszenia ustnego, co do tego panuje pełna zgodność, prawda, tak jak pan poseł zauważył, wywołuje skutek dla na przykład sądowego stosowania prawa.

W związku z tym sąd zadający to pytanie prawne powinien był uwzględnić ten wyrok, jeżeli uważał, że ten wyrok ma zastosowanie. W projekcie stanowiska nie sposób byłoby nie pominąć tego wyroku, nie odnotować go, jak również całego kontekstu normatywnego, stąd ten fragment w projekcie stanowiska.

Bardzo dziękuję. W razie pytań jestem do dyspozycji Wysokiej Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy takie wyjaśnienia pana posła satysfakcjonują?

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

No nie. Po prostu trzeba było zakończyć to uzasadnienie na przesłance funkcjonalnej. Pan mówi, że nie sposób było tego pominąć, prawda? Sąd pytający nie wziął tego pod uwagę. A gdyby wziął to pod uwagę, to byłby to argument za trafnością jego wniosku, bo powołałby się na wyrok, który mówił, że ten przepis ustawy o badaniu niezawisłości sędziego jest niezgodny z konstytucją. Nie powołał się na to i nie widzę potrzeby, żebyśmy się mieli na niego powoływać, gdybym miał pisać to uzasadnienie.

Natomiast tamten jeden element, o którym mówiłem, dotyczący i Trybunału Konstytucyjnego, i tych orzeczeń europejskich, i sędziego nieuprawnionego, pozostaje. Cóż, proszę państwa, trudno, to jest taka dla nas wszystkich nauczka na przyszłość.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo.

Więcej głosów w dyskusji nie widzę. Głosujemy w takim razie.

Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego projektu stanowiska? Proszę o naciśnięcie właściwego przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 19 posłów. Za pozytywną opinią – 12, przeciw – 7, nikt się nie wstrzymał. Zatem Komisja wyraziła pozytywną opinię o tym projekcie stanowiska.

Przechodzimy do sprawy SK 59/24. Ponownie pan mecenas Tomasz Esmund.

Ekspert z BEOS Tomasz Esmund:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. akt SK 59/24 została wszczęta skargą konstytucyjną osoby fizycznej. Skarżący, będąc osobą pozbawioną wolności, złożył do sądu wniosek o zwolnienie z kosztów sądowych oraz o ustanowienie pełnomocnika z urzędu w celu wszczęcia postępowania cywilnego przeciwko funkcjonariuszowi Służby Więziennej o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych.

Skarżący został wezwany do usunięcia braków formalnych wniosku. Wniosek skarżącego został zwrócony z uwagi na nieusunięcie w terminie braków formalnych, które polegały na niewskazaniu danych personalnych pozwalających na identyfikację pozwanego. Pomimo braku dopuszczalnego środka odwoławczego w tym zakresie skarżący złożył zażalenie na to zarządzenie. Sąd apelacyjny odrzucił zażalenie skarżącego jako niedopuszczalne z uwagi na to, że nie istnieje kontrola instancyjna nad tego rodzaju zarządzeniami przewodniczącego. Jednocześnie w uzasadnieniu sąd apelacyjny dokładnie przeanalizował sytuację faktyczną i prawną skarżącego. Do niej odniosę się może w dalszych wywodach.

Skarżący wniósł zatem skargę do Trybunału Konstytucyjnego. Zaskarżył zgodność z konstytucją regulacji, która nie przewiduje możliwości wniesienia zażalenia na zarządzenie przewodniczącego w sprawie zwrotu wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu w takiej sytuacji, w jakiej znalazł się skarżący, a mianowicie w sytuacji częściowego uzupełnienia braków formalnych, przy jednoczesnym braku możliwości uzyskania pozostałych wskazanych przez sąd informacji.

W projekcie stanowiska formułujemy wniosek o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Przede wszystkim określony przez skarżącego zakres normatywny nie znajduje odzwierciedlenia w sprawie skarżącego w takim znaczeniu, że w analizowanej sprawie nie zachodził przypadek braku możliwości uzyskania owych informacji rozumiany jako prawne wyłączenie dostępu do informacji, zatem taka możliwość, w której sąd wymagałby od skarżącego spełnienia wymogu obiektywnie niemożliwego do zrealizowania.

Wracając już do uzasadnienia tego sądu apelacyjnego – wykazał on, że skarżący miał mylne przekonanie w przedmiocie braku możliwości uzyskania stosownych informacji na temat danych personalnych pozwanego. Dyrektor zakładu karnego nie wydał w odniesieniu do skarżącego decyzji administracyjnej w prawidłowy sposób. Nie została wydana odmowna decyzja administracyjna ani też te dane nie zostały udostępnione. Skarżący został więc postawiony w takiej sytuacji, w której zostało mu przedstawione pewne pismo, z którego musiał wywieść pewne wnioski i te wnioski okazały się mylne. Nieuzupełnienie braków formalnych w tym stanie faktycznym sprawy skarżącego wynikało ze sposobu stosowania przepisów regulujących udostępnianie informacji publicznych przez organ, do którego skarżący zwrócił się z wnioskiem o ich udostępnienie.

Odrębną kwestią jest to, czy w ogóle te szczegółowe dane personalne funkcjonariuszy Służby Więziennej były niezbędne na etapie ubiegania się o zwolnienie od kosztów sądowych oraz o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Skarżący bowiem, jak się wydaje, nie wziął pod uwagę ustawy o Służbie Więziennej i zakresu odpowiedzialności funkcjonariuszy Służby Więziennej. A chcąc skutecznie zainicjować postępowanie o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych przez funkcjonariusza Służby Więziennej, skarżący może wystąpić z powództwem przeciwko Skarbowi Państwa i dyrektorowi konkretnego zakładu karnego o ochronę dóbr osobistych. Wówczas na etapie tylko formułowania wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych oraz ustanowienie pełnomocnika z urzędu w ogóle nie byłoby potrzeby wskazywania szczegółowych personaliów funkcjonariusza Służby Więziennej.

Zatem istota problemu konstytucyjnego nie leży w treści zaskarżonego przepisu ani w zakresie, jaki został sformułowany przez skarżącego, bo ten zakres w ogóle nie jest skorelowany ze stanem faktycznym sprawy. Problem leży w kwestii stosowania prawa przez dyrektora zakładu karnego, a także w sposobie sformułowania wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu przez skarżącego.

Z omówionych względów w projekcie stanowiska formułujemy wniosek o umorzenie postępowania w całości ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję.

Jeżeli nie ma głosu w dyskusji, głosujemy.

Kto jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 19 posłów. Wszyscy posłowie za. Zatem mamy pozytywną opinię.

Ostatnia sprawa, SK 63/25. Pan mecenas Michał Ziółkowski, proszę bardzo.

Ekspert z BEOS Michał Ziółkowski:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, być może rozczaruję Wysoką Komisję, ale jest to kolejna sprawa, w której BEOS proponuje wniosek o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny.

Skarżący zakwestionował bowiem art. 8 ust. 4 tzw. ustawy lutowej – będę posługiwał się tym pojęciem na oznaczenie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Jest to ustawa, która była omawiana na forum tej Komisji, jest doskonale znana szanownemu państwu. Skarżący zakwestionował ten przepis, tu cytat: „w zakresie, w jakim uniemożliwia dochodzenie uzupełniającego odszkodowania za poniesioną szkodę i uzupełniającego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, gdy przemawiają za tym względy słuszności osobom lub małżonkom, dzieciom lub rodzicom takich osób, wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego, gdy szkoda taka lub krzywda wynikła z wydania lub wykonania orzeczenia lub decyzji, a pierwotne odszkodowanie lub zadośćuczynienie oznaczone zostało na innej podstawie niż w wyniku rewizji nadzwyczajnej, kasacji lub wznowienia postępowania”. Koniec cytatu.

Ten zakres wyczerpuje argumenty skarżącego, więc Wysoka Komisjo, jeżeli Wysoka Komisja pozwoli, nie będę się już do nich odnosił, bo są po prostu w piśmie.

Jako wzorce skarżący wskazał konstytucyjne prawo podmiotowe do wynagrodzenia szkody wraz z przepisem wyrażającym zasadę proporcjonalności, zasadę równości, konstytucyjny zakaz zamykania drogi sądowej i konstytucyjną zasadę demokratycznego państwa prawnego. Przepis,

który jest zaskarżony, stanowi: przepis ust. 1 nie ma zastosowania, jeżeli w wyniku rewizji nadzwyczajnej, kasacji lub wznowienia postępowania prawomocnie zasądzono odszkodowanie, chyba że za jego zastosowaniem przemawiają względy słuszności. Innymi słowy, przepis ten odsyła do art. 8 ust. 1, który pozwala na przyznanie odszkodowania – w dużym uproszczeniu – osobie represjonowanej za działalność niepodległościową.

Takie odszkodowanie nie przysługuje osobie poszkodowanej, jeżeli uprzednio już wynagrodzono taką szkodę w wyniku zastosowania trzech środków procesowych, jakimi są rewizja nadzwyczajna, kasacja lub wznowienie postępowania, chyba że w konkretnej okoliczności przemawiają za tym względy słuszności. Ustawodawca wprowadził takie rozwiązanie dlatego, że przed wejściem w życie ustawy lutowej niektórym poszkodowanym wyrównano krzywdy lub szkody, które zostały im wyrządzone w związku z działalnością niepodległościową w drodze nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Jednakże to wyrównanie mogło być niewielkie, w związku z czym ustawodawca wprowadził taki wentyl bezpieczeństwa w postaci właśnie względów słuszności.

Stan faktyczny, który legł u podstaw skargi, jest następujący. Skarżący jest synem osoby represjonowanej za działalność niepodległościową. Jego ojciec działał konspiracyjnie, został aresztowany, następnie skazany na śmierć, a wyrok ten został unieważniony w 1993 r. Na podstawie ustawy lutowej spadkobiercy osoby represjonowanej wystąpili o unieważnienie tego wyroku i przyznano im, to znaczy małżonce i synowi skazanego, w 1997 r. odszkodowanie za poniesioną szkodę. To jest rok 1995. Następnie w 2023 r. skarżący, czyli syn osoby represjonowanej, wystąpił raz jeszcze o przyznanie uzupełniającego odszkodowania, argumentując, że to, które zostało przyznane w 1995 r., jest za niskie, a w międzyczasie na gruncie ustawy lutowej sądy zaczęły przyznawać w latach dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych wyższe odszkodowania. Sąd umorzył postępowanie ze względu na regułę *res iudicata*. Skarżący wniósł zażalenie do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy podzielił zdanie sądu niższej instancji.

BEOS stoi na stanowisku, że postępowanie w tej sprawie podlega umorzeniu ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Art. 77 ust. 1 w związku z 31 ust. 3 stanowią bowiem merytorycznie nieadekwatne wzorce kontroli dla tego przepisu. Przedmiot kontroli stanowi bowiem wyjątek od zasady *res iudicata* i reguluje kompensację na zasadach słuszności.

Wskazane jako wzorce konstytucyjne przepisy regulują odpowiedzialność odszkodowawczą władzy publicznej za niezgodne z prawem działanie, a więc odpowiedzialność na zasadzie bezprawności za niezgodne z prawem działanie. Przepis nie dotyczy tego problemu i tego rodzaju odpowiedzialności.

W odniesieniu do art. 2 jako związkowego wzorca skarga nie spełnia natomiast ustawowego wymogu uzasadnienia zarzutu, a zarzut dotyczący zasady równości i zamknięcia drogi sądowej opiera się na nieporozumieniu dotyczącym wzorców kontroli konstytucyjnej, dlatego że skarżący skorzystał przecież z drogi sądowej i to aż do Sądu Najwyższego.

Wysoka Komisjo, ponieważ ustawa lutowa była już wielokrotnie omawiana na forum Wysokiej Komisji, w tym m.in. w ubiegłym roku miałem przyjemność prezentować projekt stanowiska w tej kwestii, w piśmie szczegółowo omówiono zarówno orzecznictwo Sądu Najwyższego, jak i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego odnoszące się do ustawy lutowej oraz przytoczono bardzo szczegółowo argumenty, dlaczego art. 77 nie może stanowić adekwatnego wzorca dla tego rodzaju spraw i tego rodzaju przepisów.

Wysoka Komisja pozwoli, że pozostanę do dyspozycji w razie pytań i wątpliwości. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie mecenasie.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę, wszystko jasne.

Zatem głosujemy.

Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego projektu? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 14 posłów. Za – 14. W tej sprawie również pozytywna opinia.

To była ostatnia sprawa trybunalska. Wobec tego zamykam posiedzenie Komisji, życząc państwu miłego dnia.